

73% zuli chce uciec z rynku, Biedronka płaci lepiej - spotkanie w DGLP

Dodano: 03.05.2022

Członkowie PZPL i SPL rozmawiali o dramatycznej sytuacji na rynku usług leśnych z przedstawicielami PGL LP.



26 kwietnia odbyło się spotkanie na terenie DGLP z udziałem przedstawicieli PZPL i SPL. Dyskusja dotyczyła głównie drastycznego wzrostu kosztów zuli po ataku Rosji na Ukrainę. Poza kwestiami finansowymi wymieniano również inne problemy nękające polskich przedsiębiorców leśnych.

Jak mówił Andrzej Schleser z SPL, "Ukraińcy w części przestali być dostępni jako pracownicy naszych firm. Zarówno SPL jak i PZPL wystąpiły o aneksowanie umów. LP jej dokonały, ale jednostronnie, wyłącznie w oparciu o ceny paliw". Przedstawiciel Stowarzyszenia wspominał także o kłopotach z aneksowaniem umów, ścisłych wytycznych od DGLP i ograniczonym czasie na podpisanie.

"Sytuacja w zulach jest tragiczna" - podsumowywał Schleser - "Nie ma ludzi chętnych do pracy. Za chwilę nie będzie komu pracować. Nadleśnictwa już teraz same ogłaszają się na FB, że szukają ludzi do sadzenia. I nie ma zgłoszeń. Wzrost kosztów jest ogromny. Nie ma teraz chyba firmy, która obecnie byłaby w stanie kupić nowy sprzęt leśny. To za duże zobowiązanie w tych trudnych czasach".

Przypomnijmy, że zgodnie z badaniem przeprowadzonym przez firmylesne.pl oraz GAZETĘ LEŚNĄ

wykazano, że aż 73% zuli chce odejść z branży.

Jak mówił Wojciech Wójtowicz, obecna sytuacja jest częściowo wynikiem walki z firmami teczkowymi sprzed paru lat. LP poszły w kierunku małych firm, zmniejszyły pakiety i teraz widać tego efekty. Zaznaczył też, że LP szukają obecnie pracowników za stawki rzędu 30 złotych za godzinę i nikt się nie zgłasza, podczas gdy dotychczas zule robiły tę samą pracę za 20 złotych.

Tadeusz Ignaciuk, prezes SPL, mówił: "Myśleliśmy, że LP powiedzą, że oszaleliśmy, że chcemy 20 proc. Ale nie było żadnego takiego głosu. Oczekiwaliśmy dyskusji, ale jej też nie było, otrzymaliśmy tylko opracowanie z DGLP i gotowy aneks do podpisania. I informację, że albo podpiszemy od razu, albo wcale, bo jutro już będzie za późno. I zule w 90 proc. podpisały te aneksy. Zrobiły to, ale nie z przeświadczeniem, że to jest OK, tylko dlatego, że są odpowiedzialni za swoich pracowników. Więc wzięli, co dali".

Józef Kubica, p. o. dyrektora generalnego LP, zapewniał że Lasy Państwowe są gotowe i zdeterminowane do współpracy z zulami. "Nie tragizowałbym. Nie jest tak źle. Chcemy i będziemy dalej współpracować. My jesteśmy zdani na Was, a wy na nas. Sam przywołałem jednego z dyrektorów do porządku, który mówił, że jak już będzie źle, to zatrudnimy swoich pracowników. Czy LP mogą sobie bez Was poradzić? W pewnym sensie pewnie tak. Ale nie chcemy tego" - zaznaczył.

W związku z opisanymi problemami, sformułowano postulaty branży leśnej:

- powołanie międzyresortowego zespołu roboczego ds. wypracowania zmian dla branży usług leśnych,
- określenie stawek minimalnych (by zatrzymać walkę ceną, bo firmy nie utrzymują pracowników),
- określenie pozacenowych kryteriów w przetargach na usługi leśne,
- stworzenie bazy monitorującej rzetelność usług leśnych świadczonych na rzecz LP,
- określenie warunków minimalnych dla zuli,
- analiza i opracowanie propozycji zmian w prawie pozwalających na rozwój sektora usług leśnych,
- certyfikacja zuli,
- poprawa organizacji pracy w zulach (koncentracja prac, mniej sortymentów itp.),

- decentralizacja decyzyjności w LP, przywrócenie kompetencji nadleśniczym w zakresie ochrony lokalnego rynku usług leśnych,
- analiza i monitorowanie rzeczywistych kosztów usług leśnych i określenie progu rentowności,
- opracowanie i wdrożenie programów finansowania sektora,
- stworzenie warunków dla praktyk zawodowych w zulach dla absolwentów szkół leśnych,
- systematyczny, wpisany w plany finansowe LP, wzrost stawek dla zuli, pozwalający na zbliżenie poziomu płac w zulach do średniej płacy w budowlance.

Źródło: PZPL

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.